

◆ Klasa robotnicza WSK Świdnik wierna tow. Wiesławowi ◆ Dla uczczenia V Zjazdu PZPR załoga WSK podjęła zobowiązania produkcyjne wartości 13.057.959 zł Wiec załogi wydziałów motocyklowych

21 marca br. na wielkim wiecu zebrali się załogi wydziałów motocyklowych, aby przed V Zjazdem PZPR zmanifestować swoje poparcie dla polityki partii i I sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułki. Wiec stał się również okazją do potępienia ostatnich wystąpień studentów i chuliganów na niektórych uczelniach i ulicach Warszawy i Lublina oraz wyrażenia sprzeciwu wobec działalności grupy zbankrutowanych polityków-syjonistów wykorzystujących młodzieńcy zapal do wrogich Polsce wystąpień i awantur.

„Załoga WSK wierna Partii”. „Usunąć ze stanowisk zbankrutowanych polityków”. „Studentów do nauki”. „Klasa robotnicza WSK Świdnik wierna tow. Gomułce” oto treść transparentów trzymanych przez robotników. Wiec otworzył sekretarz OOP Jerzy Szurek, który w imieniu załóg motocyklowych ustosunkował się do ekscesów studentów i chuliganów.

Zameldował on również o podjęciu zobowiązań z okazji V Zjazdu PZPR, których wartość wynosi już ponad 5 mln zł.

W imieniu młodzieży przemawiał Józef Terepora, podkreślając, że młodzież WSK zna i docenia swoją rolę, że jej miejsce było, jest i będzie po stronie partii.

Następnie uchwalono treść listów do I sekretarza KC tow. Władysława Gomułki i I sekretarza KW PZPR tow. Władysława Kozdry.

Poniżej zamieszczamy treść listu do tow. W. Kozdry, który uczestnicy wiecu przyjęli licznymi brawami i hasłami na cześć partii i jej kierownictwa.

(mak)



Zebrania sprawozdawczo-wyborcze OOP

Zebranie OOP nr 13 z działu HM, na które przybyli I sekretarz KP PZPR tow. Stanisław

Kaper, I sekretarz KZ PZPR tow. Romuald Jankowski oraz sekretarz KZ tow. Benedykt Ingłot i z-ca dyr. d/s administracyjno-handlowych mgr Józef Jabłoński, przebiegało pod znakiem ożywionej dyskusji nad poprawą pracy działu HM i koniecznością wprowadzenia całego szeregu zmian mających na celu usprawnienie organizacji pracy i warunków BHP.

Trzeba stwierdzić, że upartyjnienie w wysokości 30% załogi tego wydziału jest dobre, niemniej zwrócono została uwaga na nienajlepszą jeszcze pracę partyjną wśród kobiet, czego dowodem jest niewatpliwie ich mała ilość w organizacji partyjnej.

Dział HM miał dotychczas wiele trudności organizacyjnych ze względu na duże rozproszenie po terenie całego zakładu. Dlatego też zwracano uwagę na konieczność dokonania zmian w transporcie, aby całkowicie wyeliminować z niego „ludzkie zaprzęgi”. Równocześnie bardzo dużo mówiono o braku należytej współpracy pomiędzy działem HM a wydziałami NKS, NS, RPO-1 i działem 300. Organizacja partyjna działu widzi więc konieczność szybkiego przeanalizowania sytuacji i dokonania dalszych koniecznych zmian.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze stało, ogólnie mówiąc, na wysokim poziomie organizacyjnym, było jednym z najsprawniej przeprowadzonych z szeregu już odbytych w innych OOP. Również dyskusja była bardzo rzeczowa i sprawy podnoszone przez dyskutantów istotne dla rytmicznej pracy całego zakładu.

OOP wybrała też nową egzekutywę, w skład której weszli prawie wszyscy dotychczasowi jej członkowie, ponieważ pracę ustępującej egzekutywy oceniono bardzo pozytywnie. I sekretarzem OOP nr 13 został ponownie tow. Czesław Chojan.

St.

W niezwykle przyjemnej atmosferze przebiegło zebranie sprawozdawczo - wyborcze w OOP-39, w oddziale płazów i szablonych. Zajęto się tu takimi istotnymi dla załogi sprawami jak: niewłaściwe załatwienie ludzkich, codziennych spraw przez administrację WSK i miasta, traktowanie robotników niekiedy jak intruzów, brak limitu na wydziale na przeszerzeganie, co uniemożliwia podwyższenie zarobków robotnikom, choć wielu z nich w pełni na to zasługuje.

W dyskusji znalazła również odbicie bezplanowa nieraz praca usługowego oddziału O1, uzależnionego od wydziałów przygotowania produkcji. Niesystematyczne dostawy założeń konstrukcyjnych powodują zle okazywania w pracy wydziału, rozluźniające dyscyplinę i wywołujące niezadowolenie pracowników.

Do składu egzekutywy OOP-39 wybrano towarzyszy: Tadeusza Cieszczyka, Bolesława Szczepaniaka i Stanisława Wasiluka.

(a)

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

I SEKRETARZ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W LUBLINIE TOW. WŁADYSŁAW KOZDRA

Załoga Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku zebrana na masowce poświęconej podjęciu zobowiązań z okazji V Zjazdu PZPR przesyła tą drogą na Wasze ręce wyrazy pełnego poparcia dla polityki naszej Partii.

W obliczu nieodpowiedzialnych wystąpień części młodzieży studenckiej, które miały miejsce i w naszym mieście, żądamy zdemaskowania politycznych organizacyjnych ekscesów i usiłujących studentów przeciwstawić władzy ludowej i klasie robotniczej. Dziś nas brak świadomości politycznej niektórych grup studenckich. Stwierdzają oni na socjalistycznych wyższych uczelniach, zbudowanych dzięki wyrzeczeniom ludzi pracy, pobierają stypendia i mieszkają w domach studenckich, na co również składa się wysiłek klasy robotniczej.

Dzisiejsi studenci, to jutrzni oficerowie produkcji, nauczyciele, dziennikarze, to jutrzni intelektualiści, mający współkierować życiem naszej Ojczyzny. Dla ludzi nie rozumiejących, że wyrosli z pota, wysiłku i wyrzeczeń klasy robotniczej nie powinno być miejsca na wyższych uczelniach. Tym większe zdumienie budzi postawa części studentów, gdy przypominamy, że instancja wojewódzka naszej Partii i Wy, Towarzyszu Sekretarzu osobiście zawsze gorąco angażowaliście się w sprawy rozwoju wyższych uczelni Lublina, w sprawy polepszenia warunków życia i nauki studentów.

Załoga WSK uważa, że zadaniem studenta jest przygotowywanie się do przyszłej roli współgospodara kraju i tym celom winny służyć wyższe uczelnie, wychowując ludzi oddanych sprawie socjalizmu. Uważamy, że należy zwiększyć ilość młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższych uczelniach. Jednocześnie chcemy stwierdzić, że nie tylko słowem, lecz i czynem popieramy program Partii. Okres

dzielący nas od V Zjazdu wykorzystamy dla dalszego podwyższania jakości naszej produkcji, wprowadzania lepszej organizacji pracy, rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i wprowadzania właściwych, socjalistycznych stosunków między ludźmi.

Dla uczczenia V Zjazdu Partii załoga nasza podjęła zobowiązania produkcyjne i czynny społeczne wartości 5.504.800 zł. Czyniami tymi chcemy wyrazić, że partia może na nas zawsze liczyć, że jesteśmy gotowi wykonać każde postawione przed nami zadanie.

Popieramy stanowisko Biura Politycznego KC przedstawione na spotkaniu aktywu stolicy w dniu 19 marca 1968 r. przez towarzysza Gomułkę. Dobrze się stało, że Komitet Centralny PZPR podjął decyzję przeanalizowania sytuacji i ukarania winnych. Mamy nadzieję, że zdemaskowani i przykładnie ukarani. Wierzymy Towarzyszu Sekretarzowi, że lubelska organizacja partyjna, pracująca pod Waszym kierownictwem, podjęła na Zjazd Partii oczyszczoną z obcych ideów elementów, jeszcze silniejszą i jeszcze bardziej zwartą.

Popieramy wszystkie posunięcia zmierzające do zaprowadzenia spokoju i porządku.

Jednocześnie wyrażamy serdeczne podziękowanie Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR i Wam osobiście za opiekę i pomoc okazaną nam we wszystkich istotnych dla naszej załogi sprawach.

Zyczymy Wam, Towarzyszu Sekretarzowi, dalszej owocnej pracy dla dobra naszego województwa.

Świdnik, dnia 20 marca 1968 r.

Załoga WSK w Świdniku

Spotkanie redakcji z czytelnikami

Niedawno odbyło się w sali Klubu Techniki i Racjonalizacji spotkanie członków kolegium redakcyjnego „Głosu Świdnika” ze słuchaczami Wieczorowej Szkoły Aktywu ZMS poświęconemu omówieniu form i zakresu oddziaływania gazety na czytelników. Spotkanie to otworzyło cykl tego rodzaju pozytywnych kontaktów redakcji z czytelnikami.

W pierwszej części spotkania redaktorzy przedstawili proces powstawania gazety, zapoznali młodzież z trudnościami finansowymi i organizacyjnymi, które niejednokrotnie powodują nie terminowe wydawanie pisma.

Następnie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja między aktywnym ZMS a redakcją — dyskusja dotycząca przede wszystkim tematyki zamieszczanych w piśmie artykułów, ich formy i zadań jakie powinny spełniać.

Dyskutanci mieli wiele zastrzeżeń do treści gazety, która jest w nich zbyt poważna — podali wiele propozycji i postulatów pozwalających wprowadzić do „Głosu” elementy humoru i satyry. Proponowano zamieszczanie większej ilości ciekawostek, felietonów humorystycznych, drobnych utworów satyrycznych, wspomnień i wywiadów z ciekawymi ludźmi.

Pewne zastrzeżenia miała również młodzież do oprawy graficznej gazety. Chodziło przede

wszystkim o wprowadzenie rysunków, co uczyniłoby pismo znacznie ciekawszym.

Niektóre wysunięte w trakcie dyskusji wnioski zostały już częściowo zrealizowane.

(ETA)



Dziś w numerze: Wywiad z dyr. Zdzisławem Pietroniem ◆ Kronika kulturalna ◆ Oni decydują o technicznym poziomie produkcji ◆ Aby rzecz nie utonęła — sprawy produkcji bezdefektowej ◆ Konferencja KSR ◆ Turniej Młodych Mistrzów Techniki ◆ „Lubolin” w impasie ◆ Spotkanie ze starymi ◆ Wspomnienia z Ekwadoru inż. M. Mazurka ◆ Kolumna sportowa



Odmierzony Złotą Jubileuszową Oznaką ZZMet.

Nr 6 (208)

5 kwietnia 1968 r.

Cena 50 gr

Dzień Metalowca

Konferencja prasowa u Przewodniczącego Zarządu Okręgu ZZMet. w Lublinie

Przewodn. ZO tow. Karol Tomczak, poinformował redaktorów Kuriera Lubelskiego, Sztandaru Ludu, Polskiego Radia i redaktorów prasy zakładowej z WSK Świdnik, KFWM i FSC o najważniejszych planach i osiągnięciach organizacji związkowej metalowców okręgu lubelskiego.

Centralne uroczystości z tej okazji odbędą się 31 marca, natomiast uroczystości okręgowe odbędą się w dniu 23 marca w Zakładowym Domu Kultury WSK Świdnik. Decyzja Zarządu o uroczystościach w Świdniku została podjęta tym, że właśnie WSK w wielu ważnych dla związku akcjach zajął czołowe miejsca realizując w sposób właściwy i skuteczny politykę ZZM.

Związek Zawodowy Metalowców liczy ogółem w kraju 800 000

członków, natomiast na Lubelszczyźnie 30 000, co stanowi 10% zatrudnionych w przemyśle metalowym.

Jakie zadania stoją przed całą organizacją i władzami zarządów? Pierwszą i jedną z najważniejszych spraw, to ocena całej kampanii sprawozdawczej w świetle uchwały Kongresu Związków Zawodowych. Drugą są niewatpliwie sprawy socjalno-bytowe i ocena stanu bhp — chodzi o dalszą poprawę warunków pracy i zdrowotności pracowników. Zbliżające się 10-lecie KSR stawia przed Zarządem Okręgu zadanie mające na celu ocenę działalności głównie pod kątem realizacji zadań i postanowień. Jako ważne zadanie Zarząd Okręgu uznał w swej pracy ocenę zawsze aktualnego problemu jakim są kobiety pracujące i młodzież. Wprowadzone do realizacji hasło „Wiosna 68” mające na celu dokonanie przeglądu działalności gospodarczej i społeczno-kulturalnej całego zakładu jest dowodem dalszego pogłębiania się zasady współzrzedzenia i umożliwi w znacznym stopniu ujawnienie przyczyn występujących jeszcze błędów i niedomagań.

Spór wielu zagadnień w całej skali zadań i problemów na czoło wysunęły się osiągnięcia produkcyjne oraz realizacja wniosków zgłoszonych po VII Plenum KC PZPR. Zgłoszono ogółem 1297 wniosków, a zrealizowane przyniosły wartość we wszystkich zakładach licząc ponad 80 mln zł. W samym tylko WSK Świdnik uzyskano 64.000 roboczno-godzin oszczędności. Zrealizowano natomiast 65% zgłoszonych wniosków, pozostałe są bądź to w realizacji, bądź też wymagają szerszego rozpracowania.

Inną bardzo istotną sprawą dla produkcji to coraz szerzej rozwijający się ruch racjonalizatorski — miarą osiągnięć są w tym wypadku wyniki ekonomiczne,

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze OOP

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

W dniu 14 marca br. oddziałowa organizacja partyjna w wydziale 31 dokonała podsumowania swojej działalności za ubiegły dwa lata oraz dokonała wyboru nowych władz. Na zebraniu przybyli zaproszeni goście: I sekretarz KP PZPR Stanisław Kaper, sekretarz organizacyjny KZ PZPR WSK Benedykt Ingłot, przedstawiciel dyrekcji inż. Ka-

zalo na zebrania OOP i brało udział w szkoleniach. Wynikiem tego jest ich społeczna i obywatelska postawa przy podejmowaniu różnych akcji, czynów społecznych, udział w współzawodnictwie, ruchu racjonalizatorskim itp. W tej chwili istnieje w wydziale 8 Brygad Pracy Socjalistycznej, a dwie ubiegają się o ten tytuł.

Organizacja zaopiekowała się pracującą w wydziale młodzie-



zimierz Grela, inż. Bańkowski, sekretarz OOP Stanisław Dyński.

W trakcie zebrania, I sekretarz KP PZPR Stanisław Kaper został członkiem OOP nr 20.

W imieniu ustępującej egzekutywy sprawozdanie złożył dotychczasowy I sekretarz OOP nr 20 tow. Stanisław Trocki.

Działalność organizacji partyjnej, rozwijała się u nas — powiedział tow. Trocki — w trzech zasadniczych kierunkach: wychowanie ideologiczne, społeczne, kształtowanie stosunków między ludzkich opartych na wzajemnej życzliwości i koleżeństwie, pomoc kierownictwu wydziału w sprawach organizacji produkcji. 44 osoby należące do naszej organizacji, systematycznie uczęsz-

za, tak będąc członkami ZMS jak i niezrzeszonymi.

W trakcie dyskusji, zabierający głos, kładli szczególny nacisk na sprawy związane z produkcją, zastanawiając się nad przyczynami istniejących mankamentów i niedociągnięć, a także zgłaszając propozycje konkretnych rozwiązań. Zwrócili uwagę na dezorganizującą pracę brak frezów, tarcz szlifierskich i innych, niezbędnych dla sprawnego funkcjonowania wydziału narzędzi.

Organizacja wybrała nową egzekutywę, w której skład weszli: I sekretarz tow. Trocki, towarzysze: Smetny, Radzik, Madeja i Drabik.

W. O.

Wywiad z dyr. MZBM w Świdniku Zdzisławem Pietroniem

W nowych warunkach — lepsza praca

Na centralnym placu miasta stanął w bieżącym roku nowy, piętrowy pawilon, w całości należący do MZBM. I pawilon i wiosenny okres sprzyjający porządkowaniu, zagospodarowaniu i upiększeniu miasta spowodował rozmowę z dyrektorem przedsiębiorstwa, od którego dobrej gospodarki w dużej mierze zależy wygląd i estetyka naszych bloków i ulic.

— Zaczniemy zatem od nowej siedziby zarządu. Proszę o poinformowanie, ile kosztował pawilon i co się w nim znajduje?

BUDOWA pawilonu łącznie z przygotowaniem dokumentacji trwała dwa lata. Koszt natomiast wraz z wyposażeniem wyniósł 2,3 tys. złotych i w całości został pokryty z funduszy własnych. W pawilonie, poza biurami zarządu, znajdują się pomieszczenia dla konserwatorów wszystkich branż budowlanych, administracja domów mieszkalnych, kasy czynszowe przyjmujące sprawnie, bez kolejkowej opłaty

za mieszkania i świetlica. W kwietniu zamierzamy otworzyć stołówkę dla pracowników. W sumie nowe warunki pozwalają nam pracować wygodnie i lepiej. Jesteśmy wreszcie wszyscy razem, nie pracujemy w różnych punktach miasta, jak to miało miejsce dotąd.

— Wspomniał pan dyrektor o opłatach czynszowych. W 1966 roku zostały one podwyższone. Ciekawi nas co za te pieniądze zrobiono dla lokatorów?

FUNDUSZE uzyskane z podwyżki czynszów lokatorskich przeznaczamy w dużej mierze na budowę zaplecza gospodarczego. Przy torach zbudowaliśmy bazę mieszcząca magazyny materiałowe, warsztaty: stolarski, blacharski, malarski, murański, dekarcki i inne. Garaż z 4 bokami, z warsztatem mechanicznym, wyposażonym w tokarnię. Wszystko to oczywiście z myślą o coraz lepszym i szybszym wykonywaniu usług dla lokatorów. Najlepiej chyba usługi te zobrazują cyfry. O ile przed podwyżką czynszów, na remonty bieżące mogliśmy przeznaczyć tylko 400—500 tys. złotych rocznie, o tyle w r. ub. wydaliśmy na ten cel 1.668 tys. zł, a więc ponad trzykrotnie więcej.

Pieniądże te przeznaczaliśmy głównie na malowanie klatek schodowych, średnie reperacje dachów, układanie chodników wokół bloków. Ponadto zatrudniliśmy obecnie 11 fachowców (dotąd tylko 6) zajmujących się wyłącznie usuwaniem drobnych reperacji w mieszkaniach lokatorów. Prace te wykonujemy w ciągu 2—3 dni po zgłoszeniu. Dłuższe czekanie na reperację może być spowodowane jedynie brakiem potrzebnego materiału lub koniecznością przeprowadzenia poważniejszej pracy. Ważne jest również to, żeby mieszkańcy przechodzili ze swoimi kłopotami we właściwe miejsce tj. do naszego pawilonu, gdzie na partorze w specjalnie otworzonym okienku przyjmowane są zgłoszenia.

— Czy MZBM wykonuje jakieśkolwiek usługi dla lokatorów? Świdnik od lat cierpi na brak zakładów usługowych i często drobna praca, taka jak np. oszklenie okna czy reperacja klamki, trwa do problemu.



Dyrektor MZBM w Świdniku Zdzisław Pietrón w trakcie udzielania wywiadu przedstawicieli naszej gazety

Dzień Metalowca

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

które można z grubszą zilustrować tym, że nakłady poniesione na zrealizowanie wniosków wyniosły 4.470.000 zł, zaś efekty 42.502.800 zł. Cyfry te komentować nie wymagają, jeśli się do tego doda, że z 2932 zgłoszonych, zastosowano już 1061, a 6 wniosków posiada cechy wynalazków.

Duże osiągnięcia posiadają w swej działalności kluby techniki i racjonalizacji. Prowadzi się cały szereg ciekawych i pożytecznych form np. konkurs na najlepszy projekt racjonalizacji z dziedziny bhp. Trzeba przyznać, że w tym zakresie produkuje dwa zakłady — WSK Świdnik i FSC.

Poważnie też rozwinięto się współzawodnictwo, którego prowadzi się 16 rodzajów.

Dowodem tego jest fakt zdobywania przez coraz większą

liczba załóg tytułów Brygad Pracy Socjalistycznej lub Wydziałów Pracy Socjalistycznej. Dość powiedzieć, że 16 000 pracowników, to członkowie tych brygad lub wydziałów.

Dużo uwagi jak zwykle zwraca się poświęca sprawom socjalno-bytowym, a jest się czym pochwalić: w roku ubiegłym z oszczędności wypoczynkowych skorzystało łącznie 4.110 osób, w tym 2230 robotników 1764 pracowników umysłowych i 16 emerytów. Jeśli się zważy, że ośrodki wczasowe są nadal rozbudowywane lub budowane od nowa, to cyfra ta w roku bieżącym będzie na pewno o wiele większa. Każdy zakład ma ambicję posiadać kilka i to z prawdziwego zdarzenia ośrodków, czego przykładem mogą być — Polańczyk i Darłówko (ośrodek WSK Świdnik), Kisajno (Kraśniki), Stegna

Gdańska (FSC) i wiele mniejszych nad jeziorami Lubelszczyzny. Ośrodki te stanowią wartość ponad 30 mln złotych.

Poważne osiągnięcia ma ZZM, jeśli idzie o rozwój działalności kulturalnej i sportowej, wiele faktów świadczy o czołowych pozycjach okręgu w tych dziedzinach.

Nie sposób powiedzieć i napisać o wszystkim, materiał jest zbyt obszerny. Niejednokrotnie „Głos Świdnika” będzie do tych tematów wracał, informując czytelników o najważniejszych problemach działalności organizacji związkowej. Dziś czynimy to z okazji odbytych uroczystości Dnia Metalowca, aby dać możliwość syntetyczny obraz problemów, którymi związek się interesuje oraz przedstawić niektóre osiągnięcia i zamierzenia.

(St)

Oni decydują o poziomie technicznym produkcji

Jest coś niezwykłego w ich trosce o poziom techniczny produkcji, w staraniach o dbałość i jakość wykonywanego oprzyrządowania. Zdecydowani bronić miana jednego z najlepszych kół Klubu Techniki i Racjonalizacji w WSK nie poprzestają na dotychczasowych osiągnięciach. Chcą, aby wykonywane przez nich przyrządy obróbkowe, narzędzia, pomoce technologiczne były coraz lepsze, dokładniejsze, niezawodne w działaniu.

Z takimi ambicjami technicznymi i przykładową postawą społeczną rozpoczęli swój nowy etap twórczego wysiłku nowatorskiego i wynalazczego RACJONALIZATORZY NARZĘDZIOWNI WSK.

A jak było w minionym okresie?

— Po wielu trudnych doświadczeniach i próbach wdrożono

szereg cennych projektów; m. in. projekt Antoniego Czapińskiego, przyrząd do pośredniego pomiaru gwintów, projekt przyrządu podziałowego Stefana Bednarka, dzieki któremu poprawiono jakość wyrobów i skrócono ich czas wykonania.

Duże oszczędności w materiałach i czasie obróbki przyniósł projekt racjonalizatorski mgr Stanisława Sulka. Jest to zastosowanie noży krążkowych do toczenia gwintu metrycznego i trapezowego.

Z projektów złożonych ostatnio w komórce postępu technicznego i wynalazczości na wyróżnienie zasługuje szlifierka do ostrzenia narzędzi. Autorami tego projektu są: mgr Stanisław Sulek i inż. Tadeusz Skwarezowski.

W ogóle w okresie lat 1966 i 1967 racjonalizatorzy z wydziału narzędziowych zgłosili i wdrożyli 74 projekty racjonalizatorskie na łączną sumę oszczędności 796.402 złotych.

Za powyższe projekty racjonalizatorzy otrzymali wynagrodzenie w wysokości 65.337 złotych.

Działające na terenie wydziału narzędziowego i innych oddziałów TN koło wydziałowe KTR wybrało nowe władze. Funkcję przewodniczącego koła powierzono doświadczalnemu inżynierowi, wieloletniemu pracownikowi Wytówni — koledze inż. Michałowi Habbasowi, obowiązek sekretarza — kol. Tadeuszowi Czulewskiemu, który ma już na swej karcie osiągnięć racjonalizatorskich nie jeden wartościowy projekt i wieloletni udział w pracy koła.

W skład zarządu koła weszli również kol. kol.: Józef Wiciejewski, inż. Tadeusz Skwarezowski, Czesław Raszczyński, mgr Jerzy Bojko, i kol. Jan Tomasiński, w większości autorzy szeregu ciekawych projektów racjonalizatorskich.

W nowej kadencji działalności koła KTR w wydziale narzędziowni widać chce się wiele usprawnić, ożywić formy współpracy z racjonalizatorami wydziału i oddziałów służby TN, uaktywnić pracę propagandową, zorganizować odczyty i projekcje filmów technicznych.

Na uwagę zasługuje również śmiały przedsięwzięcie aktywów racjonalizatorskich mające na celu utworzenie w wydziale 02 specjalnej Brygady Wdrażania Projektów Racjonalizatorskich. Zadaniem tej grupy racjonalizatorów — pracowników narzędziowni, byłoby możliwie najszybsze (bezpośrednio po przyjęciu danego projektu racjonalizatorskiego), wykonywanie jego prototypu i sprawdzanie nowości myśli technicznej w praktycznym zastosowaniu.

„Zielone światło dla racjonalizacji!” — nadal aktualnym i potrzebnym wezwaniem pod adresem wszystkich służb przedsiębiorstwa.

Wi. L.

Kronika kulturalna

5 marca odbyły się w Głusku wojewódzkie eliminacje do XIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów. Fakt ten godny jest odnotowania ze względu na duży sukces, jaki odnieśli nasi świdniccy recytatorzy.

Do konkursu wojewódzkiego zakwalifikowało się tylko sześć osób spośród 27 biorących udział. Wśród zwycięzców znaleźli się 3 osoby ze Świdnika: Teresa Kryczka, pracownica WSK, która reprezentowała kategorię amatorską oraz zwycięzcy w kategorii szkolnej, uczniowie Zdzisław Karpiński i Waldemar Galan.

Niewątpliwym osiągnięciem świdniczych recytatorów są także wyróżnienia, które otrzymali przedstawiciele kategorii szkolnej: Wirginia Gudowicz, Andrzej Jaroszewicz i Remigiusz Lewak.

ETA

Degustacja ryb, soków i sałatek

W dniu 14 marca w restauracji „Świdniczanka”, zorganizowano z inicjatywy MHD, degustację potraw rybnych, sałatek i soków. Degustację przygotowały: Centrala Rybna i LZG „Stare Miasto” z Lublina oraz Milejowskie Zakłady Przetworów Owocowo — Warzywnych. Wszystkie wystawione potrawy, a było w czym wybierać, cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Poza sałatkami z różnych zestawów jarzyn, jabłek i fasoli były do wyboru ostre i łagodne soki pomidorowe i wielowarstwowe, a nawet bardzo poszukiwany przez „żołądkowców” sok żurawinowy, którego niestety, w żadnym naszym sklepie nie można kupić. Nade wszystko, zaś smakowały degustatorom, bo w dniu tym gościmi „Świdniczanki” były głównie kobiety — przystawki z różnych rodzajów ryb, wśród których były także „nowości” atlantyckie, takie jak: tesałg i kulbin. Organizatorzy degustacji przygotowali na tę okazję przepisy wystawionych potraw, umożliwiające przygotowanie ich w domu.

(Chw.)

CIĄG DALSZY NA STRONIE 4

Książki konkursowe

Jan Gerhard — **NIECIERPLIWOSC.**

Autor nadzwyczaj trafnie zarysował swą książkę. Ta antypowieść — głosząca pochwałę niecierpliwości, jest jednocześnie jej wyrazem, ostrym sprzeciwem wobec ludzkiej rzeczywistości współczesnego świata, sprzeciwem połączonym z domaganiem się zmiany, z aktywnym poszukiwaniem wartości trwałych, nadających sens życiu.

Treść „Niecierpliwości” trudna jest do opowiedzenia. Zawarta w książce narracja — której wątki nierzadko są sensacyjne — dotyczy obserwacji z bieżącego życia codziennego, konfrontowanych bezustannie z bliższą i dalszą przeszłością, z doświadczeniami autora z czasów wojny, z niedawną historią naszego kraju i łączy tak bliskiej gerhardowi Francji, szczególnie Paryża.

Johannes Bobrowski — **MŁYN LEWINA**

Tłumaczona na wiele języków powieść Bobrowskiego ukazuje w formie współczesnego moralitetu poetyckiego konfliktu polsko-niemieckiego na terenie Warmii w roku 1874. Johannes Bobrowski — prozaik i poeta niemiecki rodem z Tyłży, zamieszkały po wojnie w Berlinie demokratycznym, zaliczany jest do największych indywidualności pisarskich Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zarówno w twórczości poetyckiej jak i w prozie starał się, jak sam twierdził, ukazać „fatalny i pelen winy stosunek narodu niemieckiego do narodów Europy wschodniej począwszy od zjawienia się zakonu krzyżackiego aż do najświeższej przeszłości”.

Z przebiegu Turnieju Młodych Mistrzów Techniki w roku 1967



Członkowie KTIR działu TN

Ogłoszony na mocy porozumienia ZG NOT i ZG ZMS „Turniej Młodych Mistrzów Techniki” — spotkał się w naszym przedsiębiorstwie z wielkim zainteresowaniem ze strony dyrekcji i wszystkich młodych twórców nowej myśli technicznej. Do zorganizowania przebiegu TMMT i czuwania nad jego sprawnym przebiegiem, została powołana komisja konkursowa, której przewodniczącym został główny inżynier Wytwórni Józef Lipiński. Komisja konkursowa przy usilnej pomocy Klubu Techniki i Racjonalizacji prowadziła szeroko zakrojoną propagandę celem angażowania do TMMT wszystkich młodych racjonalizatorów. Turniej obejmował dwa konkursy:

- konkurs A na najlepszy debiut wynalazczy,
- konkurs B na najlepszy projekt wynalazczy.

W wyniku intensywnego rozwoju ruchu wynalazczego w ostatnich latach w naszym zakładzie dał się również zauważyć wzrost udziału młodzieży w tym szeregach nowej myśli twórczej. Na zgłoszonych w roku 1966 — 1229 projektów racjonalizatorskich, na młodą kadre racjonalizatorów przypada 298 projektów. Natomiast w roku 1967 na ogół 1682 projekty — młodzież zgłosiła 416 projektów racjonalizatorskich, biorących udział w „Turnieju Młodych Mistrzów Techniki”.

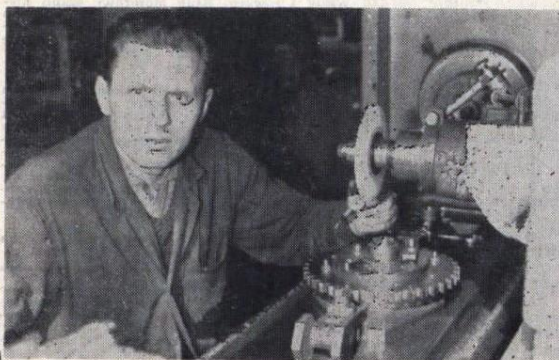
Do TMMT zgłasza swój akces 328 uczestników — debiutantów i racjonalizatorów, mających już pewien dorobek na tym odcinku.

Racjonalizator Stefan Bednarek

Z podanej liczby zgłoszonych projektów wynalazczych zastosowano w produkcji około 206 projektów, co przyniosło dla zakładu i gospodarki narodowej 5.270.114 zł. Część projektów znajduje się jeszcze w realizacji, które po zastosowaniu zwiększą efekty już uzyskane.

Praca twórców racjonalizatorów i uzyskanie tych tak doniosłych wyników stawiają nasz zakład w dziedzinie wynalazczości pracowniczej na jedno z pierwszych miejsc w kraju.

W dniu 29.II.1968 r. odbyło się podsumowanie „Turnieju Młodych Mistrzów Techniki”, w któ-



Przed dniem X

Aby rzecz nie utonąła...

W POPRZEDNICH numerach naszego pisma zamieściliśmy relację ze spotkań, których celem było wysondowanie opinii załogi o problemach związanych z przygotowaniem do wprowadzenia systemu produkcji bezdefektowej. Na spotkaniu te, organizowane przez redakcję pod auspicjami ZZ ZMS i RZ ZSM przybyli aktywiści obu tych organizacji. Jest rzeczą znaną, że problemy przedstawione w obu tych spotkaniach okazały się zbliżone, co może świadczyć o ich wadze dla produkcji bezbrakowej.

Tak zetemesowcy jak ich starsi towarzysze zwrócili uwagę na konieczność utworzenia w zakładzie atmosfery wzajemnej życzliwości i koleżeństwa, na prawidłowości kształtowania się stosunków międzyludzkich. Jakkolwiek jest to czynnik pozaprodukcyjny — stwierdzili, jego waga jest wcale nie mniejsza od szeregu posunięć organizacyjnych i technicznych.

Z DANIEM dyskusantów, konieczna jest wnikliwa niż dotychczas analiza skierowań na stanowiska robocze. Jak wykazała praktyka, często zdarza się zatrudnianie nowo przyjętych pracowników niezgodnie z posiadanymi przez nich kwalifikacjami. Należy — podkreślali uczestnicy spotkań — wyeliminować przypadkowość z polityki

kadrowej zakładu. Warto również zastanowić się nad dotychczasową praktyką zatrudnienia absolwentów przyzakładowej szkoły zawodowej. Wydaje się celowe kierowanie ich na te stanowiska pracy, na których już uprzednio odbywali praktyki — pozwoli to na większe, niż dotychczas wykorzystanie ich zdolności produkcyjnych. Podobnie ma się sprawa z ludźmi odchodzącymi do wojska. Na pewno z większym dla zakładu pożytkiem będzie kierowanie ich, już po odbyciu służby wojskowej, do pracy, którą przedtem wykonywali. Realizacja tych postulatów przez dział kadr, będzie — zdaniem zebranych — jednym z etapów na drodze zmierzającej do wprowadzenia systemu produkcji bezdefektowej.

Również ważną sprawą jest odpowiednio przygotowanie bezbłędnej dokumentacji konstrukcyjnej i technologicznej. Nie powinni mieć w niej miejsca, najmniejsze choćby usterki, a jeśli już taki wypadek ma miejsce, powinien być w trybie natychmiastowym likwidowany. Również wprowadzenie zmian konstrukcyjnych, musi odbywać się sprawniej niż dotychczas. Jak stwierdzili uczestnicy obu spotkań, duży odsetek braków powstaje w falcie bądź błędów w dokumentacji technicznej, bądź też w zbyt powolnym trybie wprowadzenia zmian kon-

strukcyjnych. Także dokumentacja techniczna na same narzędzia i oprzyrządowania musi ulec poprawie. Nie mogą zdarzać się wypadki, w których, żeby wykonać jakiś rysunek, a trzeba jeszcze zwołać konstruktora. Sumując: dokumentacja konstrukcyjna i technologiczna musi być doprowadzona do końca — nie mogą zdarzać się w niej usterki dezorganizujące produkcję. W wypadku zmian konstrukcyjnych, ingerencja konstruktora musi być błyskawiczna. W wypadku zmian w zaopatrzeniu materiałowym HZM musi być natychmiast informowana o zmianach w zapotrzebowaniu asortymentu.

PRZEKAZUJEMY głównym adresatom: biurom konstrukcyjnym, technologicznym i działowi kadr uwagi dyskusantów. Bardziej wyczerpujące materiały znaleźć można w 4 i 5 numerze „Głosu Świdnika” (pod wspólnym tytułem „Przed dniem X”). Oczekujemy, że zainteresowani zechcą na naszych łamach udzielić odpowiedzi na poruszone przez uczestników obu spotkań problemy, określając jednocześnie rolę swoich pionów w przygotowaniach do wprowadzenia systemu produkcji bezdefektowej.

Stanisław Strelnik
Waldemar Ostrowski

Z obrad KSR

W dniu 8 marca br. KSR, której przewodniczył I sekretarz KZ PZPR tow. Roman Jankowski obradowała nad dokonaniem podziału funduszu zakładowego za 1967 rok.

Fundusz ten w porównaniu z rokiem 1966 jest znacznie wyższy, w związku z czym można było zwiększyć fundusze na szereg akcji, a głównie na cele socjalno-bytowe, współzawodnictwo i nagrody jednorazowe. Tak korzystna sytuacja umożliwiła realizowanie wielu rozpoczętych lub planowanych zadań — można więc myśleć o rychłym zakończeniu budowy ośrodków wypoczynkowo-rekreacyjnych.

Przedstawione konferencji propozycje zostały po krótkiej dyskusji zatwierdzone. Jest więc nadzieja, że załoga WSK już wkrótce otrzyma 13 pensję.

W następnym punkcie obrad

konferencja rozpatrywała sprawę zmniejszenia procentowych wskaźników z funduszu zakładowego za 1967 rok dla niektórych komórek organizacyjnych za niewykonanie w całości wyznaczonych zadań za rok ubiegły. Wnioski powołane w tym celu komisji stały się przedmiotem ożywionej dyskusji, w wyniku której zlecono ponowne rozpatrzenie tej sprawy z udziałem kolektywów wydzielonych.

Na zakończenie obrad KSR przedstawiony został regulamin utworzenia i podziału funduszu mistrza, dający dość szerokie możliwości i uprawnień, a tym samym umożliwiających znacznie bardziej rytmiczne wykonywanie zadań produkcyjnych. Ma to również ważne znaczenie w ciągłej walce o wzrost autorytetu mistrza i jego wpływu na podległych pracowników.

„Lubolin” w impasie

ZAKŁADY Chemiczne Przemysłu Terenowego „Lubolin” we Franciszkowie pracują w krytycznych wprost warunkach lokalnych. Od wielu lat, mimo usilowań poprawy sytuacji czynionych przez dyrekcję przedsiębiorstwa, nie uległa ona zmianie na lepsze. Ludzie pracują tu w warunkach zagrażających zdrowiu, wytwarzają łatwopalne produkty w pomieszczeniach nie mających urządzeń socjalnych, które w dodatku położone są zbyt blisko zabudowań. Powiatowy inspektorat pracy ustawicznie grozi zamknięciem zakładów. Cuchnący dym wydzielający się podczas produkcji środków chemicznych, nawiewany przy wschodnim wietrze nad Świdnik, zatrąwa życie mieszkańców miasta.

Zakłady odczuwają dotkliwy brak hali do produkcji farb, której koszt obliczono na 2.800 tys. zł. Drugą nieodzowną inwestycją jest magazyn. Obecnie zachodzi potrzeba budowy nowego magazynu. Zakłady mają wyko-

nawce, ale niestety na żadną z tych inwestycji nie mogą od lat zdobyć środków. Brak pieniędzy nie pozwala na solidne ogrodzenie terenu zakładów, co z oczywistych przyczyn nie raz przysparzało kłopotu dyrekcji „Lubolinu”. Nie od rzeczy będzie tu nadmienić, że z takimi kłopotami boryka się przedsiębiorstwo, które rokrocznie daje poważny wkład do budżetu PRN w Lublinie (tylko w ubiegłym roku ponad 9 mln złotych) i które co

CIĄG DALSZY NA STRONIE 4



Poparcie dla walczącego Wietnamu

W dniu 7 marca br. w Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Świdniku, odbył się zorganizowany z inicjatywy POP, wiec pracowników, potępiający agresję amerykańską w Wietnamie. Na wiecu wygłoszona została prelekcja na temat walki ludu wietnamskiego o wolność i niepodległość, a także podjęta rezolucja wyrażająca solidarność z tym bohaterskim narodem. (ae)

Wywiad z dyr. MZ MB Z. Pietroniem

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 2
zniszczona, szczególnie w blokach
budowanych kilkanaście lat temu.
Projektanci nie zwrócili pod uwagę
specyficznej techniki naszych gospo-
darstw domowych, nie przewidzieli
tak dużej ilości lodówek, telewizorów,
frótek i innych sprzętów elektrycznych,
które obecnie pracują na przystosowane instalacje elektryczne.

— Do naszej redakcji ciągle
napływają skargi od mieszkańców,
dotyczące złego sprzątania
klatek schodowych. I chociaż na
podstawie własnych obserwacji,
skłonni jesteśmy dużą winę za
ten stan złożyć na samych lokato-
rów, to jednak wydaje się, że
dorzeczniście i niedbale wyko-
nują swoje obowiązki...

CZYSTOŚĆ klatek schodowych
i otoczenia bloków ostatnio
znacznie się poprawiła, cho-
ciaż na pewno nie jest jeszcze
zadowalająca. Jak pani sama powie-
dzieć, sprawa ma dwa aspekty.
Z jednej strony niedbałość lo-
katorów, którzy w bardzo wielu przy-
padkach dopuszczają się czynów
wprost karygodnych, wyrzucają in-
stalacje elektryczne, odgarniają całe
płaty elewacji, wiercą dziury w ty-
nkach klatek schodowych, wybijają

szyby, nie mówiąc już o nie prze-
strzeganiu elementarnych zasad czys-
tości. Z drugiej zaś strony, na pew-
no nie najlepsza praca dozorców.
Obecnie średnio na 3 bloki przypa-
da 1 dozorca. Jest to najczęściej ko-
bieta w starszym wieku, nie zawsze
dająca sobie radę z obowiązkami. I
trudno na to poczynić porady.
Każdy kto ma jakikolwiek zawód, lub
jest w stanie nauczyć się go, pode-
muje inną pracę. A nasze kłopoty
trwają.

— Może na zakończenie zechce
pan powiedzieć co MZBM ma na
planie na najbliższą przyszłość?

W BR. całe miasto zostanie po-
łączone do elektrociepłowni.
Dokumentacja na całość prac
związanych z tym zamierze-
niem, już została zatwierdzona. Bu-
dowę kanałów, podłączenie, przebu-
dowę kotłowni zleciłmy już do wyko-
nania. Lubelskiemu Przedsiębior-
stwu Instalacji Sanitarnych. Ponadto
na kilkunastu blokach chcemy
zmienić elewacje. Obecnie, po za-
kończeniu budowy inwestycji włas-
nych — mamy tu na myśli bazy przy-
tarcz i pawilon — będziemy mogli
całą uwagę poświęcić lokatorom i
ich sprawom.

— Mam nadzieję, że ku obo-
jętnemu zadowoleniu.

Rozm.: Alicja Chwałczyk



Moment wręczenia książeczki
mieszkańców Helenie Kasperek.
Książeczkę wręcza mgr Jan Ko-
perwas

Akcja „Mieszkanie dla sieroty” trwa

Siódmą książeczkę w WSK otrzymała od działu głównego metalurga Helenka Kasperek

Weszło już do zwyczaju, że
uroczystości wręczenia książ-
czek mieszkaniowych, odbywają
się w sali konferencyjnej. Pod-
kreśla to na pewno wagę tych
kroków, ale także wzruszają-
cych momentów. Tym razem z
wychowanką Domu Dziecka im.
Janusza Korczaka, przy ul. Sie-
rocey w Lublinie — Helenka
Kasperek, spotkali się pracow-
nicy działu głównego metalurga,
którzy ufundowali dziewczynce
książeczkę mieszkaniową z
pierwszym wkładem 1500 zło-
tych. Uroczystość była tym mi-
łszą, że poza pokazną grupą pra-
cowników działu, przybyli na nią
również przedstawiciele kierowni-
ctwa naszego zakładu z I se-
kretarzem KZ PZPR Romual-
dem Jankowskim oraz dwie wy-

chowawczynie Helenki pp. Wie-
sława Dąbrowska i Zofia An-
dzel.

W imieniu pracowników działu
Helenkę powitał mgr Zdzisław
Wiacek, a książeczkę wręczył
dziewczynie mgr Jan Koperwas.
Jako dodatek do książeczki,
Helenka Kasperek otrzymała
kilka upominków w postaci
świecy, białej bluzki, materiału
na spódnicę, szkolnego fartuska
i słodyczy. Przedstawia-
jąc Helenkę informujemy, że ma
ona 15 lat, jest uczennicą 8 kla-
sy szkoły podstawowej i wzoro-
wą wychowanką Domu Dziecka.

Spotkanie w sali konferencyj-
nej, na którym powiedziano du-
żo ciepłych słów i otarto sporo
usprawiedliwionych łez, dało
jeszcze jednemu dziecku dom i
namiaszkę rodziny. (ac)

„Lubolin” w impasie

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 3
roku nie mogą w tych warun-
kach poddać zadaniom, walczą
ze zwiększeniem planów produk-
cyjnych, narzucających mu przez
resort.

DRUGIM niezmiennie istot-
nym problemem dla całej
załogi „Lubolinu” jest, po-
za złyimi warunkami pracy, cią-
gły brak surowców i opakowań.
Zgodnie z zarządzeniem władz
ministerialnych „Lubolin” obo-
wiązuje miesięczne dostawy to-
warów na rynek handlowy. Na-
tomiasz producenci surowców i
opakowań dostarczają je przed-
siębiorstwu w terminach kwartal-
nych. Niegodność ta powoduje,
że miesięczne i dłuższe braki po-
trzebnych surowców. To z kolei
pociąga nie wywiązywanie się
„Lubolinu” z dostaw gotowych
produktów odbiorcom handlo-
wym i wreszcie płaceni kar umow-
nych, które tylko w ubie-
głym roku wyniosły 1.660 tys.
złotych. Te oczywiste straty ruj-
nują gospodarce finansową za-

kładów i psują atmosferę wśród
załogi. Ciągłe kłopoty zaopatrze-
niowe nie pozwalają na właści-
wą rytmikę produkcji, a więc na
gospodarowanie zgodnie z wy-
tycznymi VII Plenum Partii.

Powyższe zagadnienia, szeroko
omówiono na zebraniu sprawo-
zdawczym podstawowej organi-
zacji partyjnej zakładów. Stara-
no się także zaradzić złu i zna-
leźć drogę do poprawy tej kry-
tycznej sytuacji. Niestety, wyda-
je się, że bez zdecydowanej po-
mocy władz wojewódzkich i po-
wiatowych kierownictwo „Lubo-
linu” nie przełamie złej passy,
trwającej tu już od kilku lat.
Warto chyba zastanowić się po-
ważnie nad pomocą dla tych ren-
tynowych zakładów tym bardziej,
że ostatnio otworzyła się przed
nimi jeszcze lepsza perspektywa
rozwoju. O ile pozwolą im na to
warunki, będą mogli mianowicie
kooperować z Polskimi Odczyn-
nikami Chemicznymi. Oznacza
to przecież nie tylko zwiększenie
zysku dla powiatu, ale również
zwiększenie zatrudnienia, a więc

pracę dla mieszkańców Świdni-
ka.

POZA tym, na zebraniu
omówiono sprawy związane
ze szkoleniem, dyscypli-
ną wewnątrzpartyjną i lepszą
jak dotąd opieką POP nad ko-
łem ZMS. Wybrano także 12 de-
legatów na konferencję miejską.
Postulowano również, aby do
miejskiej komisji mieszkaniowej
dokoptować przedstawiciela za-
kładów, który mógłby bronić in-
teresów mieszkańców Francisz-
kowskiej. Propozycja ta wydaje się
nam bardzo słuszną. Mamy na-
dzieję, że tego samego zdania
będzie PMRN w Świdniku.

Dla pełnej informacji dodaje-
my, że wybór egzekutywy POP
odbył się jeszcze we wrześniu
ub. roku. W jej skład weszli sa-
mi pracownicy fizyczni w oso-
bach: Józefa Baka (I sekr.), Ge-
nowy Ilnickiej (II sekr.), oraz
Stanisława Wesołowskiego, Cze-
sława Kosobieraja i Wandy Ma-
zur.

(Chwał.)

3-letnia kadencja zarządu FKS

W marcu br. Zarząd Fabrycznego
Klubu Sportowego Avia złożył
przed załogą WSK sprawozdanie z
kolejnej, trzeciej kadencji i pracy
na polu krzewienia kultury fizycz-
nej i sportu wyczynowego. W refe-
racji sprawozdawczym ukazano ope-
ratywną i ożywiającą działalność
wszystkich bez wyjątku sekcji. Aby
zapoznać szerzej z tymi sprawami
załogę — piszemy o tym w niniej-
szym artykule.

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ
Nie ulega wątpliwości, że ta
dyscyplina sportowa jest najbardziej
popularna wśród naszej załogi. Pi-
łkarze utrzymują się w rozgrywkach
ligi międzywojewódzkiej w czółwa-
kach. Największy ich dotychczasowy
sukces to zakwalifikowanie się do
1/8 Pucharu Polski po zwy-
cięstwie nad I-ligową Stalą (Re-
szów). Za kilka tygodni mecz z Le-
chem Poznań (II liga). Emocji z
pewnością nie zabraknie.

SEKCJA MOTOROWA
Rajdowcy Avii styną już od lat
w kraju i za granicą. Ich zeszłoro-
czne sukcesy to mistrzostwo wra-
ce w rajdach obserwacyjnych, mistr-
zostwo w rajdach szybkich.
Wielki indywidualny sukces to ko-
lejne mistrzostwo Polski — JERZE-
GO BENDLERA w kategorii ma-
szyn wyciecznych. Praca sekcji mo-
torowej nie ogranicza się tylko do
udziału zawodników kadry, na
wszelkiego rodzaju imprezach moto-
rowych. Klub Motorowy szkoli kie-
rowców-amatorów dwóch i czterech
kółek. Przy klubie założono szkołę
kierowców, w której szkolą się
młode talenty.

BOKS
Pięściarce Avii dokonali nie lada
wyczynu. W zespole, w którym wła-
ściwie jedyną wielką gwiazdą jest
mistrz Europy RYSZARD PIETEK, w
końcu roku ubiegłego nastąpiła pe-
na mobilizacja i po dwu zwy-
cięstwach nad Wisłą i Unią (Oświę-
cim) — drużyna zdołała uratować się
od spadku. Drużyna bokserska za-
pewniła więc sobie raz jeszcze dwu-
letni pobyt w II lidze.

Z sukcesów indywidualnych na
pierwszym planie należy ukazać ty-

tuł mistrza Europy RYSZARDA
PIETKA, zdobyty przez tego zawo-
dnika na rzymskich mistrzostwach,
a następnie 3 tytuły mistrzów okręgu
jaki uzyskali: JAN KOMENDAR-
SKI, JERZYM KOWALSKI,
CZESŁAW MARCZAK.

PLYWANIE
Najstarszym stałem ze wszystkich
trenerów Avii — JANUSZ MONIAK
robi dobrą robotę w tej sekcji.
Trudno nie wspomnieć o tym, że ma
fantastyczne wprost warunki. Ta-
kie pływalnie jak w Świdniku nie
ma nikt nigdzie w naszym wo-
jewództwie. Pływacy Avii zdobyli
drużynowe mistrzostwo okręgu lu-

LEKKOATLETYKA
Królową sportu w Świdniku ma
duże szanse zwyciężyć. Szczególnie wśród
młodszych szkolnej. Trenerzy mgr
L. KRÓL i J. PEJO, bez przerwy
bazują na tej właśnie młodzieży.
II ligi, w lidze okręgowej to du-
ży sukces.
SEKCJA PIŁKI SIATKOWEJ
Siatkarze nasi należą od lat do czo-
łówek naszego województwa. „Świe-
ta wojna” między Avią i AZS-em
Lublin w tej dyscyplinie zakończyła
się tym razem zwycięstwem akade-
mików, ale i drużyna ze Świdnika
uzyskała prawo jako wicemistrz —
do rozgrywek o wejście do II ligi.

TENIS ZIEMNY
Tenisiści Avii są najlepszymi w
województwie. Trzeba to stwierdzić
otwarcie na podstawie osiągnięć i
wyników.
SZACHY
Dyscyplina, zdawać by się mogło,
podobnie jak brydż sportowy jedyn-
ie dla kręgu zainteresowanych, a
jednak... Szachiści zajmują II miej-
sce w lidze okręgowej, a więc dobrą
lokate.

O problemach i niedociągnięciach,
związanych z działalnością sekcji,
których nigdy chyba, a zwłaszcza w
sporcie nie brakuje, napiszemy na-
stępnym razem. Głosy zażenowane
dyskusji i własne spostrzeżenia, a tak-
że uwagi klubów i abonentów —
przed konferencyjnym — zajął dużo
miejsc w naszych reporterskich nota-
ch. Ale o tym już w następnym
numerze „Głosu...”

M. K.

Spotkanie ze stażystami

W dniu 13 marca br. w po-
mieszczeniu Zarządu Zakładowego
ZMS odbyło się spotkanie ze
stażystami, absolwentami szkół
zawodowych zatrudnionymi w
naszym zakładzie. W spotkaniu
udział wzięli: przewodniczący
ZZ ZMS kol. Szymon Arasimow-
icz, psycholog mgr Bogumiła
Różańska, pracownik redakcji
„Głosu Świdnika” mgr Walde-
mar Ostrowski, niektórzy człon-
kowie ZZ ZMS, przedstawiciele
stażystów.

W trakcie spotkania stażyści
wystąpili z szeregiem uwag,
dotyczących ich pracy w zakładzie,
spraw socjalno-bytowych, kształ-
cenia i innych. Naturalnym pro-
blemem podnoszonym przez nie-
mal wszystkich dyskutantów
była sprawa opieki nad staży-
stami w pierwszym okresie ich
pracy. Mistrzowie, na których
ten obowiązek w głównej mierze
spoczywa, nie są w stanie z
przyczyn czysto fizycznych, móc
poświęcić więcej uwagi swoim
formalnym podopiecznym. Swego
czasu praktykowano przydziel-
anie stażystów do poszczególnych
pracowników, jako kryte-
ria wyboru przyjmując, dobre
opanowanie zawodu, umiejętno-
ści pedagogiczne, zaangażowanie
społeczne.

Po pewnym czasie w związku
ze stwierdzeniem licznych fak-
tów ordynarnego wykorzystywa-
nia podopiecznych przez opiekunów
(głównie w przypisywaniu
sobie pracy wykonanej przez sta-
żystę) z tej formy pomocy dla
młodzieży nowo przyjętej zrezy-
gowano. Sprawa dotyczyła po-

została otwarta — zdają się
słuszne być sugestie proponujące
utworzenie na wydziałach pro-
dukcyjnych zatrudniających
większe grupy stażystów specja-
lnej funkcji instruktorów, któ-
rych jedynym obowiązkiem by-
łoby otoczenie młodych opieką i
niesienia im pomocy. Nie wyda-
je się natomiast słuszną bronie-
nie się wydziałów przed takimi
rozwiązaniem; koszt nowego
etatu, nowe stanowisko itp. —
wydatek zwróci się wielokrotnie
w postaci dobrej pracy młodych
i ich fachowości.

Osobnym problemem są egza-
miny postawowe. Dobrze by
było organizować (naturalnie po
godzinach pracy) specjalne kur-
sy przygotowawcze czy do-
kształcące, zresztą nie tylko dla
stażystów. Wówczas z pewnością
nie dochodziłoby do sytuacji, w
których trzecia część przystępu-
jących nie zdaje egzaminu. Oczy-

wiście sprawy nie można gene-
ralizować. Istnieje bardzo wiele
wypadków, w których stażyści na
długą przed przewidzianym
okresem (6 miesięcy) sami zgła-
szają się z prośbą o przedzako-
ńczanie, a następnie przechodzą
do pracy akordowej.

W ocenie stażystów, poziom i
forma pomocy, którą niesie im
organizacja ZMS są zadowala-
jące. Przewodniczący kół oddzia-
łowych niejednokrotnie inter-
wenują w sprawach dotyczą-
cych stażystów w kierownictwach
wydziałów, u brygadzystów i
majstrów. Skuteczność tych in-
terwencji warunkowana jest w
znacznej mierze pomocą ze stro-
ny innych organizacji. Również
warunki socjalne i bytowe
oprócz kilku mankamentów
uznane za dobre. Najczęściej
potwarzającymi się zarzutami
pod adresem administracji hoteli
CIĄG DALSZY NA STRONIE 5

podniesienia kultury pracy. Mobiliz-
acja aktywnej ochrony pracy itp.
Międzyzakładowym współzawodni-
ctwem objęte są zakłady: Fabryka
Samochodów Ciężarowych w Lubli-

Czołowe miejsce WSK Świdnik

nie. Wytwórnia Sprzętu Komu-
nikacyjnego w Świdniku. Krasnicka
Fabryka Wyrobów Metalowych w Kras-
niku, Zakłady Wytwórcze Sprzętu
Instalacyjnego w Poniatowie, Lubel-
ska Fabryka Maszyn Rolniczych w
Lublinie, Wojskowe Zakłady Motory-
zacyjne w Zamósću.

Oceny wyników współzawodnictwa
dokonuje Komisja Ochrony Pracy
przy Zarządzie Okręgu Związku Za-

wodowego Metalowców w Lublinie
wg regulaminu zatwierdzonego
przez Zarząd Okręgu Związku Za-
wodowego Metalowców w Lublinie.
Do najważniejszych kryteriów oceny
wyników współzawodnictwa
współzawodnictwa z dziedziną BHP
zgodnie z regulaminem należą oceny:
wskaźnika częstotliwości wypad-
ków przy pracy, wskaźnika cięż-
kości wypadków, wykonania na-
kazów Inspektora Pracy, wykonania
zaleceń Zakładowego Społecznego
Inspektora Pracy, szkolenia pod
względem BHP przeprowadzania na-
dań okresowych pracowników mło-

liczbowa zależna od wagi zagadnie-
nia od 1000 pkt. do + 500 pkt.
Do przeprowadzonej kontroli przez
Okręgowy KOP przy ZZ ZMS w po-
szczególnych zakładach dokonano w
końcu lutego 1968 r. podsumowania
współzawodnictwa z zakresu BHP
za 1967 r. W wyniku domowego pod-
sumowania pierwsze miejsce w
szlachetnym współzawodnictwie zdo-
łała WSK — Świdnik uzyskując
+ 2670 punktów.

Drugie miejsce zajęły Zakłady Wy-
twórcze Sprzętu Instalacyjnego w
Poniatowie uzyskując + 2282 pkt.

Trzecie miejsce zajęła Lubelska Fa-
bryka Maszyn Rolniczych w Lubli-
nie uzyskując 1376 pkt. Dalsze miej-
sca zajęły pozostałe zakłady.

Osiągnięcia nie mogą nas jednak
uspokajać, gdyż przy całym waga-
notujemy wypadki nieprzebiega-
nia obowiązujących przepisów i in-
strukcji BHP przez pracowników
oraz tolerowanie występujących za-
grożeń przez dozor.

Henryk Kamiński

Automatyczna centrala telefoniczna już pracuje

Po długim okresie wyczekiwania, mieszkańcy Świdnika otrzymali wreszcie nowoczesną automatyczną centralę telefoniczną, umożliwiającą bezpośrednie łączenie z Lublinem. Uroczystego otwarcia centrali dokonał dyrektor Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego w Lublinie, w dniu 9 marca br. Włączenie wszystkich abonentów do nowej centrali, trwało zaledwie 15 minut. Kiedy to nastąpiło, w 200 mieszkaniach jednocześnie podniesiono słuchawki telefoniczne. Ten zdecydowany szturm spowodował spalanie bezpieczników. Awaria została oczywiście szybko usunięta, a do późnych godzin wieczornych w pomieszczeniach centrali rozlegał się ustawiczny stukot wybieraków, świadczący o nieprzerwanym trwaniu rozmów.

Koszt całej inwestycji, wraz z adaptacją pomieszczenia wyniósł 7 mln złotych. Obecnie centrala ma tysiąc numerów, z możliwością rozbudowy do 3 tys. Abonentów jest w tej chwili 400, ale już czeka ponad 600 nowych podań. W pierwszych dniach kwietnia rozpoczęto właśnie ich realizację. Opłaty za rozmowy telefoniczne pobierane będą zgodnie z licznikami, zainstalowanymi

mi przy każdym numerze, w tej wysokości, jaką podaje książka telefoniczna. Przypominamy, że między abonentami w Świdniku obowiązują numery telefoniczne 4-cyfrowe, z pominięciem „1”. Do Lublina dzwoniemy po wybraniu cyfry „5”. Natomiast z Lublina łączymy się ze Świdnikiem wykręcając pełny numer 5-cyfrowy.

Jak nas jednak poinformowano, jeszcze w tym roku kilka ulicznych automatów telefonicznych otrzyma Świdnik.

Z uwagi na to, że centrala, jak każde inne nowe urządzenie, będące w pierwszej fazie rozruchu może powodować jakieś niespodzianki przypominamy, że biuro napraw ma telefon nr 20-04.

W przypadku kłopotów, prosimy zgłaszać je tylko pod ten numer telefonu. Zawsze bowiem dyżuruje przy nim pracownik centrali, gotów do usuwania uszkodzeń.

(ac)

Spacerkiem po zakładzie Przed wiosenną batacją porządkową

Co roku o tej porze załoga naszej Wytwórni przystępuje do porządkowania terenu fabrycznego. Wokół hal urządziła się kłomby z kwiatami, zasadza drzewka, wykonuje nowe chodniki, alejki itp.

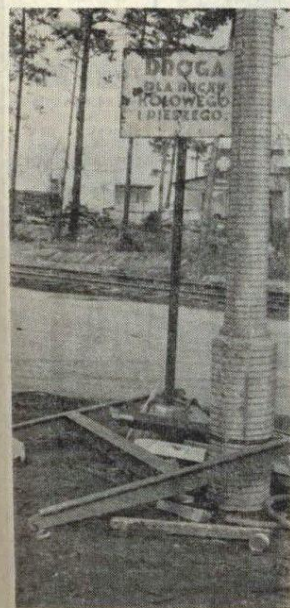
Niewątpliwie jest to praca potrzebna, pożyteczna świadcząca o gospodarności pracowników WSK. Trzeba jednak powiedzieć, że jest to również praca szczytowa, a to nie budzi wesołych refleksji.

Obešliśmy niedawno teren całego zakładu, aby z grubsza ocenić jej rozmiar. Przemierzając

trawniki były pozbawione tych „upiększeń”.

Trudno więc powstrzymać się od uwagi, że jeśli wzorem gospodarzy porządkujemy co roku na wiosnę teren wokół hal, to zimą potrafiąmy tę robotę zmarnować jak największą bałaganiarze, a to na pewno wielu wydłom nie przynosi zysku. Nasuwa się tu wniosek, że brak jest kontroli realizacji poleceń w sprawie porządków wokół hal fabrycznych, że w stosunku do osób i komórek za nie odpowiedzialnych nie wyciąga się konsekwencji.

Jakkolwiek widoczna na zdjęciu tablica zapewnia, że droga winna służyć również użytkownikom pieszym, to jednak przeznaczenie jej omijać to miejsce. Choćby tylko z obawy przed połamaniem nóg w walaącym się po nim żelastwie



drogi zakładu pełne wybojów i błota oglądaliśmy obraz godny co najmniej pożalowania. Na każdym kroku oglądaliśmy bowiem kupy śmieci, złomu, pełno skrzyń porzuconych w nieładzie, różne rumowiska itp. Gorzej niż na wielkim placu budowy. Nieliczne tylko skwery i

Inna uwaga dotyczy wszelkiego rodzaju opakowań, skrzyń itp. Prawie przy każdym wydłomie można zobaczyć różnego rodzaju i wymiaru skrzynie, beczki, pojemniki itp. Nie wiadomo czy będzie się jeszcze z nich korzystać czy nie.

Wspomnienia inż. Andrzeja Mazurka z pobytu w Ekwadorze

Opracował
W. OSTROWSKI

Podróż na antypody

SZCZERZE mówiąc, moje podróże po świecie nie mają w sobie nic z wielkiej przygody. Może to z powodu szalonego wprost rozwoju techniki, która do minimum skraca przebywanie największych odległości, może to cywilizacja przemysłowa, docierająca w najdalsze zakątki globu ziemskiego, a może fakt, że wyjeżdżałem jako przedstawiciel „Motoimportu” i moim obowiązkiem było nie tylko poznawanie egzotyki krajów, ile techniczna obsługa polskich motocykli.

Polskę opuściłem na pokładzie „Ila-18”, który w wieczornych godzinach 18 grudnia ub. roku wystartował z lotniska Okęcie. Przedem jeszcze był miesięczny okres przygotowań, załatwianie najróżnorodniejszych formalności, kompletowanie części zamiennych do motocykli, no i oczywiście stałe doskonałe znajomości języka angielskiego. Popularne SHL-ki, motorowery i nasze poczuwne WSK popłynęły do Ekwadoru statkiem PLO „Żeromski” na długo przed moim wyjazdem — co ucale nie przeszkodziło byśmy na miejscu znaleźli się niemalże razem.

Siedziałem zagłębiony w przepastnym fotelu, patrzyłem na nikanę w dół światła Warszawy, i czułem się... czułem się jak człowiek, który po raz pierwszy udaje się do nieznanego kraju, odległego o kilkanaście tysięcy kilometrów od swojej ojczyzny. Po niedługim czasie lądowanie — to już Berlin, zmieniając się stwardessy, Polki (bardzo sympatyczne i urodziwe dziewczęta) zostają, ich miejsce zajmują Niemki. Odlot — trochę snu... morze świetlistych punktów rosnących, przybliżających się z każdą chwilą. I już stolica świata, Mekka wszystkich turystów, miasto miast — Paryż! Kolijemy po betonie największego i najpiękniejszego lotniska świata, Orly — ogromne hangary, poczekalnie, komory celne, restauracje, kluby, a wszystko to wykonane z finezją, ze smakiem ze stali i szkła; w powietrzu setki różnokolorowych punkcików — to światła pozycyjne lądujących i startujących samolotów, wszędzie ruch, i różnorodny gwar, 18 tysięcy pracowników lotniska, oszołomienie rozmachem i ogromem...

W hotelu, w którym się zatrzymuję spotykam rodaków — podobnie jak ja na delegacji, jadą w różne strony świata. Głównie przedstawiciele Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

Na pobyt w Paryżu mam dwa dni. W tym czasie muszę odebrać swoją wizę w konsulacie ekwadorskim, porozumieć się z radcą handlowym naszej ambasady, załatwić sobie booking (rezerwacja miejsca w samolocie), zwiedzić Paryż... Zwiedzić Paryż? W ciągu 2 dni? Niestety,

tyłem dokładnie miałem czasu i musiałem się w nim zmieścić. Nie wiedziałem jeszcze wówczas, że w drodze powrotnej również zatrzymam się tutaj dwa dni. A więc kolejno: Łuk Triumfalny, Wieża Eifla, Plac Zwycięstwa i Plac Złoty, bulwary i Pola Elizejskie, Plac Pigale, Louvre, katedra Notre Dame i metro paryskie, niepowtarzalne, z pociągami kursującymi w dwum minutowych odstępach i z kioszkami śpiącymi na jego odwiecznych krawężnikach. Ruch, mrowie samochodów, neony, Paryski syk? Bo ja wiem, chyba ani się Francuzi lepiej od nas nie ubierają, ani tego co mają nie noszą z większym niż my wdziękiem.

Drożyżna jak sto diabłów — przeciętny Francuz w życiu nie był w osławionym „Maksymie” czy również znanej „Aurorze”. Pracujący jadający posiłki najczęściej w selerwisach — takich barach szybkiej obsługi. Tyle, że barach z prawdziwego zdarzenia: chrom, nikiel, pełna automatyzacja, rzucasz monetę i gorące danie już stoi przed tobą — sprawnie, bez tłoku, szybko. Nasza warszawska „Praga” przy pierwszym lepszym selerwisie wygląda jak... no powiedzmy, jak nasz świdnicki „Kosmos” przy tejże „Pradze”. Tak dużo o jedzeniu, bo przecież to słynna francuska kuchnia... choć jadłem najtańsze potrawy (Polak na delegacji!), ale to było naprawdę bardzo smaczne.

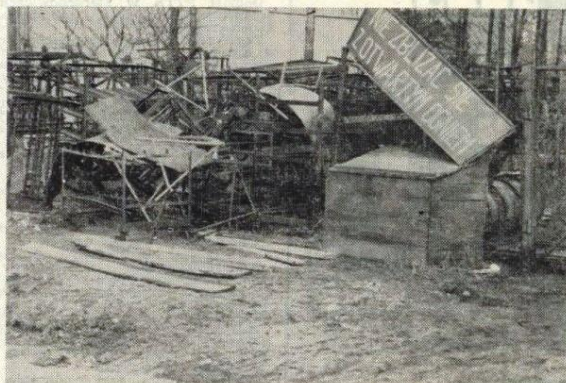
Ameryki, jak pociągają już nie odkrywają — podobnie trudno jest mówić o Paryżu rzeczy nowe; co najwyżej, każdy sam dla siebie może Paryż odkrywać. Poszedłem do Folies-Bergère, za 8 franków, na stojące miejsce — rzeczywiście to jest widowisko, te nogi długie i kształtne, i te stroje barwne i bogate, i ta atmosfera podkaszanej muzy.

Byłem i wieczorem na placu Pigale — nasze wesołe miasteczko, tyle że bogaciej iluminowane, większa różnorodność rozrywek. Za to bywalcy — fizjonomie spod ciemnej gwiazdy, no i oczywiście turyści: Amerykanie, Anglicy, Niemcy.

Tylko bardzo powierzchowny obserwator mógłby poprzestać na odnotowaniu tego co stanowi bliźniętę, wystrój zewnętrzny. Jest jeszcze ten inny Paryż: rozsądnej polityki swego prezydenta, robotniczych dzielnic, murów z napisami US = SS i demonstracji wznoszących okrzyki: Precz z brudną wojną w Wietnamie! Chcemy pokój! Nie dawać Niemcom broni atomowej!

Miętło szybciej niż sen. Wyruszę w dalszą drogę. Znowu szkło, stal, olbrzymie srebrzyste ptaki Arianci, będącej filiżką Pan American, ogromny Boeing, uśmiechnięty stewardessa. Lecimy do Madrytu.

CIĄG DALSZY NASTĄPI



Ostrzeżenie zgola nie spełniające swojej roli, żeby odczytać zamieszczony napis, trzeba stanąć chyba... na głowie

Nie ma dla nich miejsca w wydziale, ale czy koniecznie muszą leżeć w nieładzie obok hal? Czy nie można byłoby na przykład składować je w jednym miejscu, poukładać i posortować zgodnie z przeznaczeniem? Odpowiedź na to pytanie zostawiamy działowi administracji.

Trzeba również zatroszczyć się o stan dróg na terenie całego zakładu, które obecnie wyglądają opłakanie zwłaszcza tam, gdzie nie przechodzą różnego rodzaju delegacje odwiedzające naszą Wytwórnię, ale gdzie odbywa się normalny ruch kołowy i pieszy.

(max)

Spotkanie ze stażystami

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 4 robotniczych jest brak wody w godzinach poprzedzających wyjście do pracy na górnych kondygnacjach, brak ciepłej wody w określonych dniach lub zbyt słabe ogrzewanie świetlic.

Ogromna większość stażystów, wyraża chęć podjęcia dalszej nauki. Zakład w miarę istniejących możliwości, stara się stworzyć warunki po temu — już w tej chwili do szkół różnego typu uczęszcza około 2000 pracowników WSK.

Na zakończenie spotkania, jego uczestnicy stwierdzili, że takie kontakty są pożyteczne i że tego rodzaju wspólne przedyskutowanie istniejących problemów może przyczynić się do ich rozwiązania.

W. Ostrowski

Pieśń dziadkowa o chudym

Niech się tu dziadek rozsiądzie wygodnie
Odetchnie krzykną za te dwa tygodnie,
Od tego czasu zasło w tym Świdniku

Cudów bez liku.

Czy wiecie ludzie, że w naszej WuEsKa,
Wnet każdy chudy może być jak deska,
Nic nie pomoże najgorsze obżarstwo
Na to lekarstwo.

Chciał sobie jeden — jaki chytry Jucha,
Dodać beczpów i przydać za brzucha,
Pożadać więc w suknie schował całkiem nowy

Jednośladowy.
Wsadził w nogawki cztery teleskopy,
Innych drobniaków też wziął ze trzy kopy,
Sygnałów dziesięć i dwa automaty —
Goni do chaty.

Ze na złodzieja czapka zaraz gore, Czujni strażnicy spoztrzegli się w porę,
Wiedę go musieli — całkiem nie bez racji
Poddać kuracji.

Od razu w bramie zaczęli leczenie,
Wnet każdy maca i ściaga odzienie,
Ni ma ratunku kiedy w piersiach chrząści

Te trochę części.

Tak się skończyła w wierszu tym przydługim,
Historia co to na dwudziestym drugim,
Choremu zasię wpisano plukanie i skierowanie.

KORUND

UWAGA!

Każda ilość imadeł wymienię na papierki. Jednocześnie udzielam informacji jak oszukać bezkonfliktowo straż.

Oferty proszę kierować na wydziel 02.

Genialny Student



Liga gra

9 spotkań rozegrali przed rozpoczęciem tegorocznego sezonu piłkarskiego świdniczanin osiągnął niezły bilans. W spotkaniach z trudnymi przeciwnikami zwyciężyli oni w 6 meczach, dwukrotnie zremisowali i ponieśli jedną porażkę. A oto wyniki uzyskane przez nasz zespół w towarzyskich meczach. Ze Stalą (Mielec) 3:1 i 1:3, z Bronią (Radom) 1:1; ze Stalą Kraśnik 2:1; z Koszarawą (Żywiec) 3:0; ze Starem (Starachowice) 1:0; z BKS (Bielsko) 2:1; z Górnikiem (Brzeszcze) 4:2; z Resovią (Rzeszów) 0:0.

Po powyższych wynikach sądzić należy, że drużyna nasza jest nieźle przygotowana do sezonu.

Trener **Leon Kozłowski** dysponuje w chwili obecnej 17 zawodnikami zaliczanymi do ści-

słej kadry klubowej. Znajdują się w niej: dwaj bramkarze: **Marian Guz** i **Henryk Rosiński**, pięciu obrońców: **Marian Meksula**, **Ewald Herman**, **Marian Kostaniak**, **Mirosław Zmijewski** i **Józef Kisiel**, dwaj pomocnicy: **Jerzy Rejdych** i **Jan Góral** oraz ośmiu napastników: **Andrzej Oryszko**, **Jerzy Zieliński**, **Zbigniew Trześniewski**, **Jerzy Sulkowski**, **Romuald Bogusław**, **Ryszard Andrzejczak**, **Edward Socha** i **Eugeniusz Pawlikowski**.

W tym sezonie zabraknie niestety w szeregach III-ligowców dwóch czołowych zawodników — **Aleksandra Bachura** i **Tadeusza Kleszczyńskiego**. Groźnych kontuzji odniesionych w roku ubiegłym na boisku nie dało się niestety zaleczyć. Obaj przeszli operację łękotek i stał się zalecenie dłuższej przerwy w

grze. A szkoda. Gdyby uzupełniali w tym roku kadre, mielibyśmy niezły tandem piłkarski. Mimo tego, tuż przed sezonem trener i drużyna są dobrej myśli. Piłkarze przygotowali się dobrze pod względem kondycyjnym i sprawnościowym.

Pierwszy mecz mistrzowski rozegrają na własnym boisku z Elkiem. Będzie to rewanż za niechlubną porażkę 0:3 z Mazurem w jesiennej rundzie rozgrywek. Następnie grać będą z bardzo trudnym przeciwnikiem, jakim są rezerwy warszawskiej Legii i twierdzą, że jeśli przejdą tę właśnie przeszkodę, to będą w stanie usytuować się w ścisłej czołówce. A wówczas nie przepuszczą ani **Włókniarzowi**, ani **Motorowi** FSC.

Co jednak z tych zamierzeń wyniknie, dowiemy się wkrótce.

Z naszego narożnika

Po mistrzostwach okręgu w boksie

Mistrzostwa okręgu w boksie zostały zakończone. Trzech naszych pięściarzy, którzy zdobyli tytuły mistrzowskie, a mianowicie: **Jan Komendarski**, **Waldemar Kowalski** i **Czesław Marzec** wyjadą wkrótce do Poznania, aby wziąć udział w turnieju krajowym. Szkoda, że w gronie tych ambitnych bokserów zabraknie asa atutowego drużyny świdniczek samego mistrza Europy **Ryszarda Petka**. Nie startował on, podobnie jak w roku ubiegłym, nie tylko w finale, lecz nie wystąpił w ogóle w ringu w Lublinie. A powód? Nie utrzymał limitu w wadze lekko-pośredniej i mając nadwagę został niedopuszczony przez OZB do mistrzostw.

Wracając do omówienia startu naszych bokserów w tegorocznych mistrzostwach okręgu należałoby podkreślić zasadniczą sprawę. Coraz częściej stawiamy na młodzież i chyba słusznie. Wychowankowie trenera **Jerzego Krasnożona** czynią duże postępy. Nie najgorzej bowiem wypadli w mistrzostwach okręgu, mimo porażek, **Papież**, **Mazur**, **Salach** i **Wybraniec**. I o ile młodzież stawia coraz odważniej czoła rutynowanym przeciwnikom, o tyle starsi koleśnicy z drużyny zaczynają coraz częściej stosować przysłówowe „uniki” przed zawodami.

Mają później z tej przyczyny wiele kłopotu i działacze klubowi, których przecież w końcu ktoś także rozlicza i niezadowoleni są kibice.

I jeżeli w najbliższej przyszłości powyższej sprawie nie da się uregulować, to już dziś możemy

sobie powiedzieć otwarcie, że w sekcji bokserskiej może nastąpić znowu poważny kryzys.

(k)



Jan Komendarski — zdobywca tytułu mistrza okręgu w wadze piórkowej.
Foto: A. Zaloga

Komunikat

Zarząd Koła PZW — Świdnik podaje do wiadomości swoim członkom wykaz jezior PZW i PGR udostępni-nych do wędkowania. Jeziora PZW Firlej, Kuńów, Czarne i Miejskie k. Ostrowa oraz Gołąb i Nur pow. Puław.

Jeziora PGR: Białe, Bialka, Czarne, Rogóźno, Piaseczno, Zagłęboce i Maśluchy. Na jeziorach PGR można wędkować za dodatkową opłatą w wysokości 15 zł. Wkładki na jeziora PGR można nabywać u skarbnika naszego Koła kol. Chwila Bolesława.

Na budowę Centrum Zdrowia Dziecka

W niedzielę, 17 marca odbył się występ zespołów big-beatowych ZDK „MM-176” i „Tramp”. Był to występ konkursowy przed występem w VI, w czasie którego komisja weryfikacyjna miała ocenić pracę i poziom zespołów. Zwycięstwo odniosła grupa

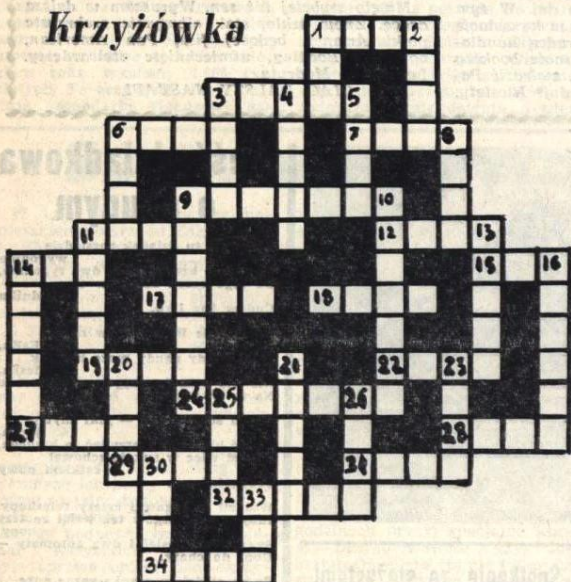
beatowa „Tramp” prezentująca typowe, niezbyt trudne utwory moennego uderzenia wykonywane jednak z dużą wprawą techniczną i znajomością tego rodzaju muzyki. Zespół „MM-176” przedstawił dużo ambitniejszy i ciekawszy program, który nie

wypadł jednak zbyt dobrze ze względu na krótki okres trwania prób i pracy zespołu.

Bardzo ładnym gestem ze strony ZDK jest przekazanie dochodu z imprezy na Centrum Zdrowia Dziecka.

(ETA)

Krzyżówka



POZIOMO: 1. Część tytułu powieści F. Dostojewskiego, 2. z ziół, 6. atrybut sprawiedliwości, 7. między Europa a Azja, 8. ogólna nazwa wszystkich bogów jakiegolwiek religii, 11. wyspa lub rzeczystwo, 12. główna kwatery chana, 14. / 10.000, 15. wpada do Wisły, 17. głupi nosił w nim wodę, 18. ptak czczony, 19. państwo w Ameryce Łacińskiej, 22. nad nią słynne białe noce, 24. w starożytności Persji namiestnik prowincji, 27. główny lub ptaki, 28. gdy ci zależy — cheezy je przełamaj, 29. były sądowe, 31. np. rakowa, 32. kulig, 34. np. przymierzka.

PIONOWO: 1. bywa groźna, 2. imię żeńskie (zdrobniale) 3. z epoki Ming, 4. w przenośni kobieta cnotliwa, strzegąca domowego ogniska, 5. wyprawiali się po nie Argonauci, 6. np. wymowy, 8. zasada w jednej z form parlamentu brytyjskiego, 9. protoplasta papieru, 10. teren po wykarczowaniu, 11. imię prezydenta Jugosławii, 13. dychawica, 14. jednostka wojska kozackiego, 16. nimfy wodne w mitologii greckiej, 20. tytuł dawnego władcy Afganistanu i przedrewolucyjnej Buchary, 21. laso, 23. dzielnica Warszawy, 25. święty byk, 26. sztuczne zachowanie, 30. rzeka przyjaźni, 32. krzyżówkowa papuga.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosowana zostanie nagroda książkowa. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 17 kwietnia br.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z POPRZEDNIEGO NUMERU

POZIOMO: 1. Balaton, 6. magia, 7. Eros, 8. wrak, 10. Kanibal, 14. to, 15. Kilo, 16. sala, 17. ym, 18. mara, 21. on, 22. pryzmat, 25. as, 26. wy, 27. Ali, 29. re, 30. klin, 31. kulfony, 35. Rómka, 36. obiad, 37. SU, 38. nutria, 40. A.L., 41. denar.

PIONOWO: 1. bak, 2. len, 3. arystyczny, 4. bot, 5. osa, 6. magnes, 9. kapela, 11. agat, 12. wola, 13. widmo, 19. angina, 20. Arsen, 22. parodie, 23. my, 24. talmud, 28. lkr, 30. Kos, 31. Kon, 32. Ubu, 33. lit, 34. fara, 39. AN, 40. ar.

Rajd Świątokrzyski

Oddział PTTK w Starachowicach jak co roku organizuje XIV z kolei Ogólnopolski 1-majowy Rajd Świątokrzyski.

Tegoroczna impreza zamierzona na cztery dni od 28 kwietnia do 1 maja, dwunastoma trasami przebiegać będzie przez gościnna, wiosennie-zielona Ziemię Kielecką. Trasy zostały wytyczone tak przemyślnie, by wędrując nimi turyści odkrywali obok popularnych miejscowości i związanych z nimi elementami różnej natury, również, jakie nie raz dyskretnie piękno przyrody czy mniej znane wspomnienia historyczne.

Wszak nie można zapomnieć, że właśnie tu, w tym zakątku kraju, miały miejsce zdarzenia o wielkiej randze historyczno-narodowej w epokach minionych jak i najbardziej współczesnej.

Wiemie tu wśród pól i lasów świątokrzyskich żyli, działali i wstawiali się wielcy Polacy — myśliciele, reformatorzy, społecznicy, przywódcy i nieodwołalni mistrzowie pióra, o których pamięć u nas potomnych nigdy nie zaginie.

Klamrą spinającą czasy przeszłe z ekspansywną, tworzącą teraźniejszość jest zawołanie tegorocznego Rajdu „Witamy 20-lecie PZPR” która to rocznica pozostaje symbolem wielkich przemian i osiągnięć na tym etapie Państwa Polskiego.

Patronat nad imprezą objęła CRZZ — przedstawicielka klasy pracującej, a więc współczesnego społeczeństwa polskiego i ZG PTTK — faktyczny reprezentant Towarzystwa.

Wszystkie informacje odnośnie Rajdu udziela oddział organizator w Starachowicach, ul. Bohaterów Stalingradu 13, skr. poczt. 57, tel. 62-68 oraz wszystkie Oddziały PTTK na terenie całego kraju.

W. Michalik trzeci na mistrzostwach ZG ZM

W Łodzi rozegrano w tym roku tradycyjny turniej w tenisie stołowym o puchar ZG ZM.

Nasz reprezentant Wojciech Michalik zdobył w tym turnieju trzecie miejsce.

A oto wyniki finałowe: Michalik — Szymik (Katowice) 2:0, zeszlaczyczny mistrz Rataj (W-wa) — 2:0, Bodzak (Bydgoszcz) 0:2, Waszak (Łódź) — 0:2. Tytuł mistrzowski zdobył w tym roku Bodzak (Bydgoszcz).

Podziękowanie

Za udzielenie zezwolenia na budowę samolotu „Bleriot” na terenie zakładu WSK Świdnik, składam serdeczne podziękowanie dyr. nacelnemu inż. Aleksandrowi Smolarkiewiczowi i za udzielenie pomocy w pracy dyr. mgr inż. Józefowi Kańczugowskiemu, głównemu kontrolero-

wi inż. Henrykowi Golebiowskiemu, Radzie Zakładowej, kier. wydz. 420, kol. Władysławowi Zielenko, kier. WKT kol. Marianowi Madejowi i całej placówce WKT 310 składam serdeczne podziękowanie.

Karol Żuchowski

Trener drużyny
Leon Kozłowski
prze-
powiada dobry
sezon

Foto:
A. Zaloga

GŁOS ŚWIDNIKA
Organ Samorządu Robotniczego
WSK — Świdnik

Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELNIEK
red. nacz. — przew. kolegium

WŁODZIMIERZ LORENC
z-ca przew. kolegium

MARIAN KOS
sekr. redakcji i red. techniczny
Alicja Chwałczyk, Roman Bosak,
Aleksander Drzewiecki, Zbigniew
Gawski, Adolf Goloś, Mieczysław
Kruk, Bolesław Szczepaniak,
Zygmunt Odrobna, Witold Czer-
niak

Adres redakcji: WSK — Świdnik
k. Lublina, tel. 610-11, wewn. 249.

Lubelskie Zakłady Graficzne im.
PKWN, Lublin, ul. Unicka 4.
Zam. 990. 20.111.68. 2.000. C-3.